

SŁOWO

WILNO, Piątek 22 czerwca 1928 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł.
zaliczając 7 zł. Konto czekowe w PKO. Nr 80259.
W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego Nru 20 groszy.Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administra-
cja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeńCENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednospaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr. Za tekstem 10 groszy.
Kronika reklamowa lub nadstawy do 40 gr. W n-rach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o
50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE—ul. Szeptyckiego A. Łazuk
BRASŁAW—Księg. T-wa „Lot”.
DUKSZTY—ul. Gen. Berbeckiego W. Surwiłło.
GLEBOKIE—ul. Zamkowa, W. Włodzimierz
GRÓDNO—Księg. T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ—K. Smarzyński.
IWIEŃCIE—A. Ossoląg.
KLECK—Sklep „Jedność”.
LIDA—ul. Suwalska 13.
NIEŚWIEŻ—ul. Ratuszowa 1

NOWOGRÓDEK—Kiosk St. Michalskiego.
N.ŚWIECIANY—ul. Wileńska 28.
OSZMIANA—Spółd. Księg. Nauczyc.
PINSK—Książnica Polska St. Bednarski.
POSTAWY—J. Wojtkiewicz—Rynek.
STOLPCE—Księg. T-wa „Ruch”.
ŚWIECIANY POW.—Rynek 9.
WILEJKA POW.—ul. Mickiewicza 24.
WARSZAWA—T-wa Księg. Kol. „Ruch”.
WOŁKOWYSK—Kiosk B. Golembiowskiego.

Przemówienie Ministra Aleksandra Meysztowicza

wygłoszone na posiedzeniu Izby Poselskiej podczas dyskusji nad budżetem Ministerstwa Sprawiedliwości.

Wysoka Izbo! Panie Marszałku! Zarzutach, skierowanych w stronę ministra, w stronę ministerstwa i wymiaru sprawiedliwości.

Uposażenie sędziów.

Przedewszystkiem więc kilka słów o uposażeniu. Są one istotnie niewystarczające. Panowie sędziowie są w gorszej sytuacji, niż pp. urzędnicy oświaty, choćby dlatego, że nie mają dodatkowych prac ani w samorządach, ani w instytucjach finansowych i nie otrzymują dodatkowych płac za dokonane prace. Ciężka jest pozycja kierowników sądów. Otrzymują oni: od 100 punktów dla naczelników sądu powiatowego do 500 punktów dla pierwszego prezesa Sądu Najwyższego. To nie wystarcza. Panowie urzędnicy sądowi podzielają losy innych urzędników, ale mamy w wymiarze sprawiedliwości bardzo mało etatów VII i VIII klasy i żadnego etatu VI klasy. Jakież są tego skutki? Pp. urzędnicy nie wierzą w lepszą przyszłość; pp. aplikanci unikają posad sądowych; pp. sędziowie uciekają na lukratywniejsze posady, a „kiedy idzie o mianowanie kogoś na kierownicze stanowisko, mamy z tem cały szereg trudności.

A jednak Państwo polskie łoży na sądownictwo mniej, niż inne państwa. Według wyliczeń b. senatora Buzka łoży ono na 1 mieszkacza 1/3 tego, co Niemcy. Z tego stanu trzeba wyjść, ale na to, żeby wyjść, trzeba odnaleźć nowe źródła dochodów państwowych.

Stan więziennictwa

W więziennictwie naszym jest dużo do zrobienia, tak, jak we wszystkich dziedzinach życia, ale twierdząc, że nasze więzienia nie są gorsze od więzień w wielu państwach Europy.

Mamy kursy dla instruktorów i kursy dla dozorców więziennych, którzy umieją nieraz na posterunku życie poświęcić. Szkoły w więzieniach funkcjonują sprawnie. Dział pracy rozwija się pomyślnie. Śmiertelność nie duża, bo wyniosła w roku zeszłym zaledwie 1 proc., co dowodzi, że stan sanitarny więzień jest niezły. Do 11 szpitali przybył nam jeden Szpital w Wiśniczu. Urządzamy zakład dla umysłowo chorych w Grudziądzu i projektujemy drugi taki zakład w Grodzisku. (Głos na ławach mniejszości: Panie Ministrze, a jak z tą sprawą św. Krzyża, który Sejm uchwalił skasować?) Znajduje, że św. Krzyż to więzienie wzorowe tak pod względem sanitarnym, jak pod innymi względami. Sfery katolickie starały się o zwrot św. Krzyża. Muszę jednak powiedzieć, że moglibyśmy pójść na to nie inaczej, jak zdobywając sobie jakie inne pomieszczenia. (Przerwywania.) W zeszłym roku zmarło na św. Krzyżu 13 więźniów, nie jest to cyfra zastraszająca.

W więzieniach niema głodu. 2.400 kalorii to norma ustalona naukowo, a przy pracy więźniowie otrzymują o 600 kalorii więcej. Tak samo niepełnoletni. W więzieniach niema chłodu. Norma 8 klg. węgla albo 16 drzewa na 13 m. jest wystarczająca. Wzięcia opalają się w ciągu 150 dni w roku.

Twierdzenie, jakoby z więźniami naszymi postępowano niehumanitarnie, odparam z całą stanowczością. Twierdzenie to dyktuje albo nieświadomość, albo chęć awansowania przestępców na męczenników. (Oklaski na ławach B.B.). Wzięcia nasze zwiedzał: p.p. Profesor Teodorescu z Bukaresztu, adwokat Maurice Garçon, delegat międzynarodowy.

Nowy ustroj sądowy.

Przechodzę do ustawodawstwa. Kilka słów tylko o nowym ustroju sądowym, ponieważ Panowie mówili tu o nim. Kilka słów tylko, bo ustroj ten będzie prawdopodobnie przedmiotem dłuższych obrad Sejmu. W nowym prawie zachowaliśmy zasadę wyboru sędziów przez sędziów. Jest to zasada, wprowadzona w Rosji łącznie z liberalną reformą roku 1864, na którą powołują się nieraz nasi wybitni prawnicy i powołują się szusznicy. Ale według ustawy rosyjskiej minister miał prawo przedstawiać do nominacji kogo chciał, poza wybranymi.

Co innego, że korzystał rzadko z tych uprawnień, ale je miał. A według naszego prawa minister może mianować poza wybranymi tylko 20 proc. w stosunku do zeszłorocznych mianowań. Pod tym względem prawo nasze poszło o wiele dalej, niż liberalna ustawa rosyjska. W państwach za-

Mówili Panowie wreszcie o okresie, zawieszania nieuszuwalności sędziowskiej. Ale proszę Panów, taki okres był stosowany w wielu państwach przy zmianie praw: i w Austrii, i we Francji, i w Rosji. Okres taki przewiduje art. 78 Konstytucji: prze-

Unifikacja ustawodawstwa.

Panowie twierdzą, że unifikacja idzie bardzo powoli. Wszyscy jesteśmy za unifikacją, bo wspólne ustawodawstwo wyrabia wspólne przyzwyczajenia i wykuwa charakter narodu, ale z drugiej strony ustawy winny być zastosowane do narodowego charakteru. I trzeba pamiętać, że wprowadzenie każdej nowej ustawy jest wstrząsem. Idzie więc o to, aby wstrząs był jeden, a nie kilka wstrząsów, aby nie było ciągłych zmian w ustawach. A na to trzeba ustawy pisać przezornie, co pochłania dużo czasu. Możemy się jednak poszczycić całym szeregiem ustaw unifikacyjnych, wydanych za czasów pełnomocnictwa, a więc: ustawy o procedurze karna, przedterminowe zwolnienia, areszt domowy, warunkowe zawieszenie kary, nadzór sądowy nad upadłymi i t. p.

Departament Ustawodawczy pracuje do późna w nocy. Opracował on w okresie pełnomocnictwa 80 ustaw, brał czynny udział w opracowaniu 56, a przeanalizował 469 ustaw. Była to wielka praca. Ażby dokonać takiej pracy trzeba pomocy z zewnątrz, trzeba pracy indywidualnej. Skreślenie 100.000 na ustawodawstwo nie może się więc przyczynić do przyspieszenia unifikacji.

Rada Prawnicza pomagała nam poważnie, ale bezpłatnie i te 100.000 zeszłoroczne zużyliśmy przeważnie na prace indywidualne.

Budżet ministerstwa.

Przechodzę do spraw budżetowych.

W preliminarzu naszym zeszłorocznym obliczono dochody nasze na 34—35 milionów. W preliminarzu na rok bieżący cyfrę tę podnieśliśmy o 2 miliony. Ponieważ jednak zeszłoroczny nasz dochód był większy od preliminarzowej cyfry, celowem jest podniesienie tego dochodu o 500.000 i użycie tej sumy na hipoteki włościańskie przy sądach powiatowych.

W roku zeszłym mogliśmy wydać 102 miliony, wydaliśmy 100, a to nie dla tego, żeby nam zabrakło wydatków, ale dlatego, że są t. zw. limity miesięczne. Kredyty asygnują na miesiąc, a o ile ich się nie wyczerpie, traci się prawo do pozostałości. Preliminarz tegoroczny wynosi 108 milionów, jest to 4,4 proc. w porównaniu do ogólnych wydatków Państwa. Tak twierdził p. Referent. Jeżeli jednak dodać do naszej cyfry 12.200.000, które otrzymamy na zabudowania, i do cyfry ogólnych wydatków państwowych 91 milionów na inwestycje, to okaże się, że stosunek jednej cyfry do drugiej wynosi 4,7 proc., t. j. że się ten stosunek nie zmienił od kilku lat.

W pierwszym dziale zarządu centralnego skreśliła Komisja 182.000 złotych, a wszystkie preliminarzowane

Odparcie zarzutów.

Przechodzę teraz do zarzutów, skierowanych do Ministra Sprawiedliwości, Ministerstwa i wymiaru sprawiedliwości. Nie będę mówił o zarzutach co do mojej przeszłości. Ja się mojej przeszłości nie boję. Nie boję się jej tembardziej, że patriotyczny element kresowy darzył mnie nieraz swoim zaufaniem, a znał moją przeszłość.

Przechodzę więc do pytania, dlaczego Minister nie ingerował do całego szeregu aktów, jako stróż pieczęci?

Otóż zauważę, jak już zauważyłem, że Minister w Polsce nie ma uprawnień francuskiego ministra, i że są akty, do których Minister nie ma żadnej ingerencji, a tam gdzie ja mam, odpowiada, czy to z innymi Ministrami, czy indywidualnie i gotów jest ponieść te odpowiedzialności indywidualnie, nie bacząc na to, że większość zarzutów skierowuje się poprzez głowę Ministra Sprawiedliwości w stronę Rządu pierwszego Marszałka Polskiego.

Dlatego Ministerstwo nie opracowało w okresie pełnomocnictwa całego szeregu ustaw wykonawczych do Konstytucji, ustaw, które w ciągu dłuższego czasu nie zostały opracowane przez poprzednie sejmy i rządy? Dlatego, że byliśmy ostatnio za waleni pracą ustawodawczą i dlatego,

że Sejm obecny jest władny zmienić Konstytucję, i że w razie zmian ustawy wykonawcze trzeba będzie do tych zmian dostosować.

Dlatego nie zostały anulowane ustawy zaborcze niezgodne z Konstytucją? Praca ta jest w toku. Wyda-

liśmy już ustawę o zmianie 9 tomu

praw rosyjskich. Mamy opracowane

zmiany 10-go tomu. Przygotowujemy

nareszcie do anulacji cały szereg

ustaw niezgodnych z konkordatem.

Dlatego nie wykrywa się spraw

ców kilku przestępstw, któremi Pa-

nowie się interesują? Odpowiem na to,

że jest cały szereg przestępstw o nie-

wykrytych sprawcach i to nie bacząc

na postępy techniki śledczej. Tak jest

i u nas, tak jest zagranicą. Tak np.

w zeszłym roku zamel-

dowano u nas 182 rabunków w ban-

dzie, a wykryto 108. Dlaczego wy-

kryto tak mało przestępstw? Oto dla-

tego, że dane dostarczane przez po-

szkodowanych były niewystarczające

i dlatego, że zeznania świadków były

błędne. Przestępstwa wykrywa się al-

bo po pewnym dłuższym okresie cza-

su i dlatego nie trzeba się śpieszyć z

umarzaniem śledztw. Śledztwa w sprawach,

o których Panowie zechcieli tu wspomnieć, nie są umorzono. Co do

mnie mogę powiedzieć z zupełnym

spokojem, że robiłem wszystko, aże-

by te śledztwa wzmoćnić.

Mówiąc o gen. Zagórskim wspom-

niał p. Marszałek Trąpczyński, że

Mussolini złożył piękne oświadczenie

w sprawie Matteotiego. Tak jest, ale

po tem oświadczeniu okazało się, że

było zabójstwo, że był trup. Rząd

nasz żadnych oświadczeń nie składał,

ale nie widzimy ani zabójstwa, ani

trupa.

Dlatego Pan regaktor Stępczyński

chodzi, jak ongi Leszcz, w płaszczu

podobnym wyrokami sądowemi? Oświadczam, że pan redaktor Stę-

pczyński miał cały szereg spraw, że

prosił o łączny wyrok, do czego

miął najzupełniejsze prawo. Kiedy zaś

ten łączny wyrok otrzymał, udał się

do łaski Prezydenta, a p. Prezydent

raczył go ułaskawić na mocy art. 47

Konstytucji.

Sądownictwo jest niezależne.

O sądownictwie naszym słyszę

głosy, że jest ono powolnym narzę-

dziem w rękach władz administracyj-

nych. Twierdzą, że tak nie jest. Ba-

dając sprawy, natrafiam, naprzykład,

na to, że bardzo wiele zajęć pism

zostało uchylonych przez władzę są-

dową. A jeżeli idzie o procesy poli-

tyczne, to rozstrzygają tam przeważ-

nie wskazania policji, czy konfi-

dentów, ale dowody rzeczowe.

Zarzucają sędziom, że powodują

się własnymi poglądami politycznymi

przy ferowaniu wyroków. Byłoby

to źle, bardzo źle, ale tak nie jest. I

nawet elementy, nieodznaczające się

sympatią do Państwa Polskiego, od-

zywają się z ułaskawieniem o naszych

sądach. Była np. ankietka wśród kup-

ców hamburskich, którzy stwierdzili,

że na sądach polskich polegać można,

że wyroki ich są bezstronne i że są-

dy nasze odznaczają się bardzo po-

ważnym badaniem spraw. Wobec

tego dziwi mnie głosy Panów z koła

niemieckiego. Opinia niemiecka w

tej sprawie nie jest snąc uzgodnio-

na. Opinia ta zresztą w tej chwili

zajętą jest innymi sprawami. (p. Polakiewicz: Zamordowanie Jakóbow-

skiego). Sądy sądzą według ustaw,

a nasz kodeks karny przewiduje kary

za przestępstwa antypaństwowe. Tak

jest w naszym kodeksie, tak jest we

wszystkich kodeksach i tak musi być

u nas, bo bardziej od innych jesteśmy

zagrożeni. Szanuję prawa innych

narodowości, znajduję jednak, że

niekarność za zbrodnie polityczne

nie może być przywilejem

mniejszości narodowych i znajdu-

ję jeszcze, że komunistyczna akcja

antypaństwowa musi być ścigana,

wszystko jedno, czy działa pod firmą

własną, czy pod płaszczem jakiejś

innej organizacji, czy to o charakterze

Proces Hromady.

W Polskę, ale i przeciwko polskiemu stronnictwu, mówiąc np. o fa-

szystowskim rządzie i o bojówkarzach

z P.P.S. Proszę Panów! Nie tędy

droga. Czas przedrozbiórce mi-

nęły, Polska jest suwerenna i

żadnym obcym organizacjom nie

wolno się mieszać do jej wew-

nętnych spraw. Cały szereg

aspiracji mniejszościowych może być

uwzględniony w Polsce, gdzie żadne

prześladowania narodowościowe

niema, ale może być uwzględniony

bez wpływu obcych i nie pod groźbą

antypaństwowych knoan.

Mówią, że komunizm, to idea. Jest

to teza wygodna, bo każdy ideowiec

znajdzie zawsze w Polsce uczuci-

owych protektorów. Ale są idee twór-

cze i są idee destrukcyjne, a z de-

strukcją trzeba walczyć. Rozumiem,

że dla tej walki nie wystarczy środki

policyjne i sądowe. Na propagandę

trzeba propagandy, na idee destruk-

cyjne—idej twórczych. I trzeba wznie-

cić w narodzie odporność i poczucie

odpowiedzialności za własną przys-

łość. Ale i sądy i administracja nie

mogą tolerować destrukcji.

Komunizm grozi kulturze euro-

pejskiej i Polsce, która jest jej przed-

murzem. Polska, jak to mówił jeden

z przedmówców, jeżeli się z komu-

nizmem nie otrąśnie, to straci własną

indywidualność. PP. Komuniści nie są

sentymentalni. Dali tego niejednokrot-

nie dowody. I z naszej strony niema

tu miejsca na zbytą uczuciowość.

Poczucie samozachowawcze każe nam

się bronić. (Oklaski).

Konferencja Małej Ententy.

Głosy prasy bukareszteńskiej.

BUKARESZT, 21 VI. PAT. Prasa rumuńska zamieszcza obszerny

komentarz w związku z konferencją Małej Ententy, podkreślając jej zna-

czenie dla spraw pokoju centralnej Ententy.

„Curentul” pisze, że obrady obecnej konferencji wzmacniają zaufanie

w niewzruszoną solidarność państw należących do Małej Ententy. Dziennik

kończy uwagę, że Benes, który weźmie udział w pracach komisji rozbro-

jowej w Genewie, będzie poparty przez wypróbowaną i wzmożoną

solidarność państw Małej Ententy w żądaniach koniecznych gwarancji,

ażby zapobiec możliwości potajemnych zbrojeń.

„Universul” powołując się na oświadczenie Benesa wobec przed-

stawiciela „Petit Parisien” mówi, że podczas obecnej konferencji poruszona

będzie sprawa porozumienia ekonomicznego państw Środkowej

posiadających wspólne interesy.

RADA MIEJSKA.

Nadanie obywatelstwa honorowego m. Wilna J. E. ks. biskupowi Bandurskiemu. — Sprawy budżetu miejskiego i zryczałtowania podatku hotelowego.

Na wczorajszym posiedzeniu Rady Miejskiej w którym wziął również udział radny m. Wilna minister Staniewicz, jako pierwszy punkt porządku dziennego rozpatrzone wnioski Komitetu obchodu 40-lecia kapłaństwa J. E. ks. biskupa Bandurskiego o nadanie ostatniemu obywatelstwa honorowego m. Wilna.

Po zgłoszeniu sprzeciwu przez 3 radnych bundowców wniosków ten bez dyskusji został przez wszystkich radnych przyjęty.

Następnym punktem posiedzenia było odczytanie pisma Urzędu Wojewódzkiego w sprawie zatwierdzenia preliminarza budżetowego m. Wilna na rok 1928-29. Radni Wygodzki i Aronowicz, którym udzielono głosu, prócz znanych wszystkim z ich strony stałych oklepnych sprzeciwów dotyczących szkolnictwa żydowskiego nic nowego do sprawy nie wnieśli.

Jednorazowy zasiłek dla U. S. B. i uporządkowanie terenów Targów Północnych.

Następnie Rada uchwaliła odczytać do czasu otrzymania pożyczki z Banku Gosp. Krajowego sprawę zwrotu zużytych przez Magistrat 100.000 zł., która to kwota przeznaczona była na roboty wodociągowe. Uchwalono również jednorazowy zasiłek dla Uniwersytetu Stefana Batorego w wysokości 110.000 zł., uzależniając jednak faktyczne wyasygnowanie tej sumy od ściągnięcia zaległości za lata ubiegłe za elektrycz-

Wobec tego, iż dotychczasowy system pobierania podatku hotelowego okazał się niedogodnym, tak dla Magistratu, jak i poszczególnych przedsiębiorców, którzy muszą prowadzić szczegółowe księgi rachunkowe.

Rada Miejska na wniosek Magistratu uchwaliła jednogłośnie zryczałtowanie go na okres budżetowy 1928—29 w sumie 61,930 zł., co jest zupełnie zadowalniające, jeżeli się weźmie pod uwagę, że wpływy tego podatku za okres roku ubiegłego wyniosły 59,196 zł.

Projekt znolizowania miejskich przepisów w przedmiocie sztyldów, plakatów, ogłoszeń, reklam i t. d. przekazano do opracowania specjalnie do tego wybranej Komisji radzieckiej, w skład której powołano radnych: Piłsudskiego, Korolca, Stążowskiego, Czernichowia i Kozmę-Kruka.

Wobec tego, iż dotychczasowy system pobierania podatku hotelowego okazał się niedogodnym, tak dla Magistratu, jak i poszczególnych przedsiębiorców, którzy muszą prowadzić szczegółowe księgi rachunkowe.

W związku z organizacją Targów Północnych i zachodzącą koniecznością uporządkowania terenów, przylegających do placu wystawowego, a przedewszystkiem zniesienia stajni i ustępów znajdujących się po prawej stronie od wejścia do ogrodu Bernardyńskiego; na uporządkowanie tych terenów Rada uchwaliła sumę 15,000 zł.

Wybory członków do Komitetu Rozbudowy m. Wilna i Komisji Szacunkowych państwowego podatku dochodowego.

Po kilkuminutowej przerwie, zużytej na narady konwentu seniorów, w myśl obowiązującej ust. wyborów wybrano 10 nowych czł. do Komitetu Rozbudowy m. Wilna, a mianowicie: Korolca, Jęzsa, Stążowskiego, Zasztowta i Zaksę i p. p. mec. Smilga, inż. Wojciechowskiego, Józefa Godwoda, Bogusławskiego i Eljasza Abramowicza, jako przedstawicieli poszczególnych związków zawodowych i społecznych. Zaś do komisji szacunkowych do spraw państwowego podatku dochodowego powołano do 4-ch urzędów skarbowych po 6 członków i 6 zastępców.

Pozatem przyjęto bez dyskusji podanie zredukowanego referenta Odrzucenie wniosku powołania radzieckiej komisji opiniodawczej w sprawach podatkowych.

Najdłuższą dyskusję wywołała sprawa powołania radzieckiej komisji opiniodawczej w sprawie podań o ulgi podatkowe. Po szerszych przemówieniach Spiro, Ra'esa, Korolca, Piłsudskiego i Zaksę głosami radnych z 12, 10 i 2

radzieckiej komisji opiniodawczej w sprawach podatkowych.

W końcu uchwalono robotnikom zatrudnionym przy miejskich robotach kanalizacyjnych, podwyższenie dotychczasowych plac o 35 proc.

Na tem posiedzenie zakończono.

Wojewódzki Komitet Regionalny.

W celu wyczerpującej charakterystyki województwa, jako jednostki regionalnej, powołany zostaje przez p. Wojewodę Raczkiewicza Wojewódzki Komitet Regionalny jako instytucja społeczna.

Charakterystyka ta konieczna jest przede wszystkim dla władz państwowych, które w swych zarządzeniach winny kierować się jaknajbardziej znajomością danego terenu, jego istotnych, leżących na linii przyrodzonego rozwoju potrzeb.

Poza tą pracą podstawową W.K.R. będzie posiadał charakter organu opiniodawczego przy Województwie. Na zlecenie Wojewody bądź za inicjatywą własną Komitet opracowywać będzie szereg aktualnych zagadnień w celu dostarczenia Rządowi materiału dla mających się ukazać zarządzeń.

Poza wskazanym zadaniem, t. j. zadaniem leżącym całkowicie w granicach funkcji rządu, gdzie W.K.R. posiada cechy pomocniczego aparatu wojewódzkiego, zadaniem drugiem Komitetu będzie praca organizacyjna jako instytucji społecznej.

W danym wypadku W.K.R. podejmuje prace organizacyjne społeczeństwa w myśl idei regionalistycznych bądź to przez tworzenie nowych organizacji, bądź też przez wpływanie na istniejące w Województwach organizacje społeczne w kierunku propagowania idei regionalistycznej i zabieranie ideą powyższą prac tych organizacji.

W myśl statutu przewodniczącym Komitetu jest Wojewoda względnie wskazany przez niego zastępca, członków Komitetu mianuje względnie powołuje Wojewoda. Mandaty członków są honorowe. Zarząd W.K.R. stanowią: Wojewoda jako przewodniczący, przewodniczący poszczególnych sekcji, osoby powołane do zarządu osobiście przez Wojewodę oraz sekretarza. Pełny Komitet będzie zwoływany przynajmniej raz na kwartał, posiedzenia zaś zarządu odbywać się będą raz na miesiąc lub częściej w miarę potrzeby.

W myśl ułożonego projektu programu prac Sekcja Ogólnogospodarcza przedewszystkiem zajmie się opracowaniem możliwie szczegółowej monografii gospodarczej terenu województwa z uwzględnieniem okresu przedwojennego, okresu wojny i okresu niepodległości.

lansu handlowego, e) składu ludności pod względem zawodowym i f) emigracja i imigracja.

W okresie wojennym wpływ wojny z jednej strony i powstanie Polski niepodległej z drugiej ujemnie oddziaływał na strukturę gospodarczą Województwa. Okres zaś niepodległości podzielony będzie według etapów, które życie gospodarcze Województwa przeszło aż do chwili obecnej.

Po przeprowadzeniu gruntownych studiów nad rozwojem historycznym gospodarstwa wojewódzkiego we wszystkich jego formach na podstawie szczegółowej i rzeczowej analizy istotnego stanu naturalnych podstaw wytwórczości, sił wytwórczych, przewidywanych możliwości wytwórczych i wreszcie ogólnokrajowych tendencji i koniunktury gospodarczych sekcja następnie przystąpi do syntetycznego opracowania gospodarczych zagadnień Województwa i ujęcia tych zagadnień w wojewódzki program gospodarczy.

Program sekcji rolnej przewiduje prace następujące: 1) dokładne poznanie stanu ludności rolniczej województwa i wszelkich dziedzin miejscowego gospodarstwa rolnego łącznie z obrotem produktami rolnictwa, 2) troska o postęp miejscowego gospodarstwa rolnego i podniesienie produktywności rolnych oraz zagadnienia kredytowe.

Sekcja oświatowo-kulturalna siera swoich zainteresowań obejmować będzie następujące dziedziny: 1) oświaty i wychowania publicznego w ścisłym znaczeniu tego wyrazu, 2) popierania kultury estetycznej, 3) konserwowania kultury regionalnej i 4) polską.

Poza zagadnieniami oświaty sekcja kulturalno-oświatowa popierać będzie, a w miarę możliwości bezpośrednio organizować akcje, mającą na celu podnoszenie poziomu kultury estetycznej najszerzej mas. Głównym zadaniem sekcji będzie popieranie i zakładanie towarzystw muzycznych i chórów śpiewaczych, teatrów ludowych, wystaw obrazów, zadrzewienia miast i wsi i t. p. Również gdy chodzi o dziedzinę konserwacji kultury regionalnej i sztuki ludowej, zabytków historycznych i t. p., zadania sekcji polegać będą na skierowaniu na teren Województwa działalności odpowiednich organizacji centralnych i udzielania poparcia powstałym na terenie Województwa organom tych organizacji.

Sekcja oświatowo-kulturalna powinna objąć ponadto prócz dziedziny oświaty, popieranie kultury estetycznej i konserwowanie kultury regionalnej, również i dziedzinę społeczną w szer-

KRONIKA

PIĄTEK
22 Dnia
Paulina
jutro
Agrypina.

Wschód słońca 3 m. 30
Zach. słońca o g. 19 m. 51

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. B.

z dnia — 21 VI 1928 r.

Ciepłota powietrza w m. 754
Temperatura średnia + 10°C
Opad za dobę w mm. 40 C
Wiatr przeważający Południowo-zachodni.
U w a g i: Pochmurno, deszcz.
Minimum za dobę -0°C.
Maximum na dobę 12°C.
Tendencja barometryczna: wzrost ciśnienia

URZĘDOWA.

Minister Staniewicz w Wilnie. W dniu wczorajszym przybył do Wilna Minister Reform Rolnych prof. W. Staniewicz. W przeciągu dnia p. Minister wyjeżdżał na teren województwa.

(t) Termin moratorium dla wksi przedwojennych kończy się 31 b. m. Z dnia 31 b. m. kończy się moratorium na wksi przedwojenne, o ile nie zostanie termin ten przedłużony. Wszystkie wksi przedwojenne, nawet niezapłacone, uważane są za nieprzedawnione.

W księgi dotychczas niezapłacone muszą być obecnie zapłacone, a nie oddane do Sądu przed 30 b. m., o ile są zryczałt. W księgi bez zryczałtowania nie trzeba. Do całej sumy wksiowej dolicza się procent za 5 lat, wysokość zaś waloryzacji sumy przedwojennej zależy od uznania Sądu.

W księgi, wydane za kupno maszyn do pracy, które jeszcze obecnie znajdują się u dłużnika, Sąd zalicza do pełnowartościowych (100 proc.) a inne liczy się mniej, aż do 20 proc. sumy wystawionej.

Do twicej uprzywilejowanych należą wksi, wystawione na sumy wzięte na inwestycje lub na kupno domu, który pozostaje dotychczas w rękach dłużnika.

MIEJSKA.

(x) Miejska stacja analityczna. W pierwszych dniach lipca r. b. miejskie centralne biuro adresowe oraz urząd rozemcy, mieszczące się obecnie przy ul. Hetmańskiej przeniesione zostaną do nowo przybudowanego lokalu przy ul. Wileńskiej róg żużla Dobroczyńskiego. W lokalu zaś przy ul. Hetmańskiej umieszczona zostanie miejska stacja analityczna dla przeprowadzania badań wszelkich produktów żywnościowych.

(x) Wschodni zjazd cukrowników w Wilnie. W dniu wczorajszym zgłosiła się do Magistratu m. Wilna delegacja komitetu zjazdu cukrowników Rzeczypospolitej, mającego się w czasie od 13 do 15 września r. b. odbyć w Wilnie. Uczestnicy tego zjazdu w liczbie około 200 zamierzają wziąć również udział w wystawie Targów Północnych. W związku z tem Magistrat m. Wilna nosi się z zamiarem zorganizowania specjalnego komitetu, celem którego będzie spracowanie programu przyjęcia uczestników zjazdu.

WOJSKOWA.

Powrót gen. Burhardt-Bukackiego. Wczoraj pociągami rannymi przybyli do Wilna gen. Burhardt-Bukacki oraz gen. Dąb-Biernacki.

(x) 6 miesięczny kurs dla zawodowych podoficerów KOP. W myśl ostatniego zarządzenia dowódcy 6 Brygady KOP z dniem jutrzejszym rozpocznie się w Olińskich pow. Wil. Trockiego 6 miesięczny kurs dla podoficerów zawodowych, wchodzących w skład tej brygady.

Doroczne walne zebranie Koła Wileńskiego Stowarzyszenia Rezerwistów i b. Wojskowych. W niedzielę dnia 17 bm. odbędzie się doroczne walne zebranie członków koła wileńskiego Stowarzyszenia Rezerwistów i b. Wojskowych.

Zebranie zgał prezesa zarządu koła mec. Bronisław Krasowski na którego wniosek przewodniczącym zebrania wybrano przez akklamację p. Wilhelma Janotę.

Następnie prezes Krasowski wygłosił treściwe przemówienie na temat celów i zadań Stowarzyszenia, jako tej organizacji b. wojskowych, która pierwsze w kraju wysunęła postulat zjednoczenia się wszystkich b. wojskowych i rezerwistów.

Azczolwiek w ostatnich miesiącach tempo prac organizacyjnych Stowarzyszenia nieco się zmniejszyło, jednakowoż stwierdzić należy coraz lepsze zrozumienie zadań wśród poszczególnych członków co wyraża się w wzajemnej pomocy i współpracy stowarzyszonych na niwie społecznej.

Sprawozdanie z prac ustępującego zarządu złożył p. J. Bońkowski, w imieniu zaś komisji rewizyjnej p. F. Rusiecki.

Po przerwie dokonano wyboru nowego zarządu w skład którego weszli pp. Br. ztem tego słowa znaczeniu, która przede wszystkim uzupełnia pracę kulturalno-oświatową należy rozumieć jako szereg zagadnień, zających o lepszego, doskonalszego zorganizowania życia społecznego, podniesienia strony wychowawczej młodego pokolenia, przyzwyczajania ludzi starszych do życia zbiorowego, do wspólnego rozstrzygania zadań gospodarczych i harmonijnego współżycia pomimo różnic narodowościowych i wyznaniowych.

Charakter prac, wyszczególnionych wyżej dla każdej sekcji zgóry, przesadza o składzie Komitetu. Niewątpliwie do Komitetu winni wejść ludzie, posiadający osobiste kwalifikacje bez względu na zajmowane stanowiska w administracji i społeczeństwie, a przede wszystkim ludzie miejscowi, reprezentujący dokładną znajomość praktyczną miejscowych warunków oraz chęć współpracy z czynnikami rządowymi w tym kierunku.

Pierwsze posiedzenie organizacyjnego Komitetu Regionalnego odbędzie się w poniedziałek 25 czerwca o godz. 17 w Pałacu Reprezentacyjnym.

Skład Wojewódzkiego Komitetu Regionalnego będzie podany po ukończeniu.

Krasowski, J. Bońkowski, J. Kurczyn, K. Wieliczko, W. Kejkiz, S. Bońkowski i T. Rolicki. Dwóch pozostałych w myśl statutu członków polecono dokooptować nowemu zarządowi.

Wybór komisji rewizyjnej dokonany został przez akklamację, skład jej stanowią: pp. Borkowski, M. Grzybowski, A. Kwiatkowski, W. Limanowski, J. Strumiłło, O. Monczulewicz i J. Stamirowski.

Wreszcie do komisji balotującej wybrano pp. J. Bońkowski, W. Borkowski, J. Cybulski, M. Grzybowski, J. Jankowski, W. Limanowski, T. Rolicki i Rusieckiego.

W wolnych wnioskach została poruszona sprawa składek członkowskich, następnie delegacji do Warszawy na Walny Zjazd Kół Stowarzyszenia, oraz ćwiczeń członków w przysposobieniu rezerw.

Na tem też wywodziła się obszerna dyskusja, zakończona uchwałą, upoważniającą zarząd do wykonania wniosków.

Zebranie zamknął krótkim przemówieniem p. Janota, który złożył życzenia nowemu zarządowi wniósł okrzyk na cześć Twórcy Armii Marszałka Piłsudskiego.

SZKOLNA.

(o) Obowiązek szkolny w Wilnie. Na podstawie zarządzenia Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 14 maja 1928 r. wprowadzono z dniem 1 września 1928 r. na terenie m. Wilna w całej rozciągłości dekret o obowiązku szkolnym.

Rodzice lub opiekunowie dzieci, urodzonych w roku 1921, t. j. dzieci siedmiolletnich bezwzględnie muszą zapisać takowe w dniach 28, 29, 30 i 31 sierpnia 1928 r. do najbliższych połączonych od miejsca swego zamieszkania publicznych szkół powszechnych m. Wilna.

Celem zebrania danych o liczbie dzieci w wieku szkolnym, a także młodszych dzieci, których liczba będzie stanowiła podstawę do opracowania sieci szkolnej, zarządza się w dniach 21—23 czerwca 1928 r. ogólny spis dzieci m. Wilna, urodzonych w latach 1915—1925.

Spis zostanie przeprowadzony przez komisarzy spisowych, rekrutujących się z nauczycieli szkół powszechnych m. Wilna, oraz przedstawicieli samorządu miejskiego.

Rodzice, ukrywający dziecko przed spsem do szkoły oraz uchylający się od udzielania informacji komisarzom spisowym, zostaną pociągnięci do odpowiedzialności za niedokonanie obowiązku szkolnego na mocy artykułów 40, 41 i 42 dekretu o obowiązku szkolnym z dnia 7 lutego 1919 r. oraz art. 139 KK.

S. S. Koszykarska przy Związku S. S. P. Związek Młodzieży Polskiej zamierza otworzyć „Szkółę Koszykarską” i w tym celu przyjmuje kandydatów z ukończeniem 7 kl. szkoły powszechnej.

Zgłaszać się od godz. 9-ej do 3 p. m. Wilno, Metropolitana 1.

ZABAWY.

Zabawa w noc Świętojańską. W związku z tradycyjną zabawą, urządzoną w noc Świętojańską w ogrodzie po Bernardyńskim zawiadani, iż P. Z. P. szykuje dla miłych gości cały szereg niespodzianek w uroczym parku. „Niespodzianki” nazywają się tak dlatego, że są o nich nie mówić przedwcześnie, ale pozwolimy sobie uchylić rąbką tajemnicy. Na scenie, jutrzymy niezwykle piękne baletowe, w rodzaju „tańca zbrojniczego”, a w głębi parku będą się działy cuda, zapierające oddech w piersiach zdumionych widzów. Warto pojsć przekonać się, czy to wszystko prawda.

UNIWERSYTECKA.

Promocje. W sobotę, dnia 23 czerwca o godzinie 11-ej przed poł. w Auli Kolumbowej odbędzie się uroczysty akt pierwszych na Wydziale Teologicznym USB promocji doktorskich. Na doktorów sw. Teologii promowani będą P. Paweł Nowicki, Doktor Filozofii, zast. profesora i X. Leon Rychter, Licencjat Teologii. Wstęp wolny.

KOMUNIKATY.

Zarząd Koła Rolników studentów U. S. B., składa p. Prof. Reicherowi serdeczne podziękowanie za ofiarowanie na rzecz biblioteki Koła 174 złotych.

Ku czci 100-letniego jubileuszu Ossolineum. Dnia o godz. 7 wieczorem odbędzie się w auli kolumbowej U. S. B. uroczyste posiedzenie Towarzystwa Przyjaciół Nauk, urządzone wspólnie z innymi zrzeszeniami naukowymi w Wilnie ku czci 100-letniego jubileuszu Ossolineum.

Głosie mile widziani. Po posiedzeniu odbędzie się zebranie przedstawicieli zrzeszeń naukowych z referatem prof. Czełowskiego w sprawie założenia Związku Zrzeszeń.

Wielki Wiecór Poezji K. Iłakowiczówny w najbliższą sobotę zapowiadają się świetnie. Sprzedaż biletów odbywa się w szybkim tempie. Znamiątkiem, której rodzina pochodzi ze Żmudzi, urodziła się w Wilnie i tu przeżyła najtragiczniejsze chwile życia. W czasie wojny czynna w lotnym oddziale samarytańskim, w wolnej Polsce była pierwszą kobietą na stanowisku urzędniczym dyplomatycznym w MSZ, piki Marszałek Piłsudski w r. 1926 nie powołał jej na stanowisko Sekretarza Osobistego, który to urząd Iłakowiczówna piastuje do dziś dnia. Autorka 13 tomów poezji umie w swych wierszach potrafić struny najsłodszych tęsknot narodowych i najsłodszych wzruszeń ludzkich.

Program sobotniego wieczoru, który rozpocznie się punktualnie o godz. 8-ej w sali Gimnazjum im. Mickiewicza (Dominikańska 5), zawiera następujące cykle: „Śmierć Feniksa”, „Rymy dziecięce”, „Dziwada i straszylaki”, „Z Księgi siedmiu noży”, „Modlitwa do śmierci”, „Do Wilna”, „Wiersze miłosne”, „Cykl sily”, „Krzysztof w służbie u diabła” i „Głos w sprawie Litwy”. Słowo wstępne wygłosi W. Hulewicz. Bilety od 50 gr. do 3 zł. w Księgarni Słow. Nauk. Polskiego, Królewska 1.

Złot Stowarzyszeń Młodzieży polskiej Zw. Wileńskiego. W nadchodzącą niedzielę odbędzie się pierwszy zlot wszystkich Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej Związku Wileńskiego, na który przybywa około tysiąca młodzieży z wojew. Wileńskiego, Nowogrodzkiego i Białostockiego. Przewiduje się następujący program uroczystości: niedziela—nabożeństwo w Bazylice, celebrowane przez Jego Ekscelencję ks. Arcybiskupa Romualda Jastrzykowskiego, pochód z defiladą, akademія w Sali Miejskiej i przedstawienie w Teatrze Miejskim, poniedziałek—pielgrzymka do Kalwarii, konkurs chórów z prowincji i wieczornica, która zakończy cały zlot.

RÓŻNE.

Wianki na Wilji. Zwyczajem lat ubiegłych Wileńskie Towarzystwo Wioślarskie urządza w sobotę 23 bm. Wianki na rzecę Wilji.

TEATRY I MUZYKA.

Teatr Polski (sala „Lutnia”). Dzisiejsza premiera. Pozyskawszy na występy gościnne Miczysława Dąmnowa, Helenę Kamińską, kapelmistrza Miczysława Kochanowskiego oraz Stefana Marja-

skiego, Teatr Polski występuje dziś z premierą „Król się bawi”.

RADJO—WILNO

Piątek dn. 22 czerwca 1928 r.

13.00 — Transmisja z Warszawy: sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie.

16.30—16.55: „Co to jest życie normalne?” odczyt z cyklu „Życie normalne” wygłosi architekt Witold Małkowski.

17.00—17.15: Chwilka literacka.

17.15—17.20: Muzyka z płyt gramofonowych firmy Józef Wexler w Warszawie ul. Marszałkowska 132. Jenerale przedstawicielstwo na Polskę angielskiej wytwórni „His Master's Voice”.

17.30—17.45: Komunikat Zw. Kółek i Org. Rolniczych.

17.45—18.10: „Błędutęjsze” odczyt wygłosi Wanda Niedziakowska-Dobaczewska. 18.15—19.00: Transmisja muzyki lekkiej z ogrodu cukierni B. Sztralla w Wilnie.

19.05—19.30: Audycja dla dzieci: ciekawa powiastka opowie Halina Korkozowiczówna.

19.30—19.55: „Skryzka pocztowa” wygłosi kierownik programowy PR. w Wilnie Witold Hulewicz.

19.55 — Komunikaty.

20.30—22.00: Koncert wieczorny: w wykonaniu Niny Pekertówny (śpiew), Z. Janowskiej (śpiew), i Eugenjusza Osłowskiego (śpiew), W. Handrichówny, (akompaniowanie): Chopin, Gall, Gounod, Grieg, Moniuszko, Nowakowski, Noskowski, Saint-Saens, Rubinstein, Blechman, Sobolewski, Verdi, Wieniawski.

22.00—22.30: Transmisja z Warszawy: sygnał czasu, komunikaty: PAT, policyjne, sportowe i inne.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

(x) Znalezione zmasakrowane zwłoki nieznanego mężczyzny. Onegdaj na drodze prowadzącej z Wilki do Mołodeczna władze bezpieczeństwa publicznego znalazły zmasakrowane zwłoki nieznanego mężczyzny, którego nazwisko wobec braku jakichkolwiek dokumentów nie dało się ustalić.

Zachodzi podejrzenie, iż owego mężczyznę został prawdopodobnie napadnięty i zamordowany.

Zwłoki zamordowanego zabezpieczono do dyspozycji odpowiednich władz śledczych.

Pożar w stajni 4-go pułku ulanów. W nocy na 21 bm. prawdopodobnie wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem zapalił się gmach w którym mieściły się ambulatory weterynaryjne 4-go pułku ulanów. Za pół godziny pastwą ognia stało 7 koni.

Straż ogniowa w przeciągu 2 i pół godzin pożałowała.

Straty wyniosły około 5 tys. zł.

Ofiary takśówki. Dn. 21 bm. na ul. Antokolskiej takśówka Nr. 71, kierowana przez Wiktora Kędziarskiego (Ostrowska 20) przejechała 80-letnią Bronisławę Morozowicz (Piaski 44), która natychmiast zmarła.

Kędziarskiego aresztowano.

Z robót miejskich.

Remont ul. Bouffałowej.

W związku z wypadkami w ostatnich czasach ulewnymi deszczami osunęła się w kilku miejscach ziemia na zboczach gliniastych ulicy Góra Bouffałowa, uporządkowaniej przed rokiem przez Magistrat.

Katastrofę tę spowodowały wody podziemne, nagromadzone w większej ilości dzięki deszczom; wody te, nie mając ujścia przez zabrudzoną ulicę, zaczęły się sączyć przez zbocza, podmywając darnię i powodując jej osunięcie się.

Dajace się słyszeć w związku z tem narzekania na niedłabe wykonanie roboty przez star. Magistrat, polegające na rzekomo niedrobnym tego terenu, są zgłosem, mylnie, ponieważ drenaż kamienne, biegnące środkami ulicy, były wówczas założone od połowy ulicy włącznie do sieci kanalizacyjnej przy ul. Portowej. Przypuszczano, że takie zdrętwienie niepożądanej i bardziej nasyczonej wodami podziemnej części góry, oraz zlikwidowanie w ten sposób licznych, wybijających się na powierzchnię źródeł, wystarczą dla należytego odwodnienia tej okolicy.

Rachuby te były zupełnie słuszne i gdyby nie ulewne deszcze oraz pewna jeszcze, zgłoda niedająca się przewidzieć okoliczność o której będzie mowa niżej, wszystko pozostałoby w jaknajlepszemu porządku. Okolicznością ta jest następująca: właściciele części tego terenu, kopiąc gline, względnie zezwalając na jej branie, innym, spowodowali powstanie głębokich dołów na powierzchni terenu, na skutek deszczów doły te zamieniały się w obszerne baseny wodne i ta to właśnie woda przesączając się przez zbocza, w głównej mierze „przyniosła” się do katastrofy.

Podjęte obecnie przez Magistrat roboty polegają na założeniu połączonych z poprzednimi drenaż w górnej części ulicy, do których w kilku miejscach dochodzą także drenaże boczne (te ostatnie pójdo podłoża na koszt właścicieli pokonanego terenu, jako spowodowane przez ich niedbalstwo). Ponadto zostaną uporządkowane powstałe osunięcia i znów okryte darnią.

Roboty te mają być ukończone w ciągu tygodnia.

Uporządkowanie „Górki Kalwaryjskiej”.

T. zw. „Górka Kalwaryjska” tuż za Zielonym Mostem została częściowo skopana od strony ul. Kalwaryjskiej bez jakiegos popuszcza jej sylwetki, natomiast ta jej część, która została, została znaczne rozszerzenie chodnika.

Innowacja ta posiada pierwszorzędne znaczenie, ponieważ ruch tu jest znaczny, zaś dzięki większej w tem miejscu ulicy ułożeniu chodnika z drugiej strony jest niemożliwe.

Co prawda Magistrat projektuje usunięcie szpeczących ulicę nasypów ziemnych z prawej strony z jednocześnie pogłębieniem fundamentów wzniesionych na nich domów, co umożliwiłoby ułożenie chodników również i z drugiej strony ulicy, jednakże ze względu na większe koszty, które te prace pociągną, oraz szereg bardziej pilnych robót realizację tego projektu odłożono na później i nie można się jej spodziewać wcześniej, niż jesienią r. b.

Poza rozszerzeniem chodnika, w miejsce istniejących dotychczas schodów drewnianych, prowadzących przez „Górke” do kościoła św. Rafała, urządza się obecnie solidne schody betonowe. Prace nad temi schodami zostaną ukończone w dniach najbliższych. Podczas robót tych natrafiono na skopnięty w postaci olbrzymich kamienia; obecnie rozłupano olbrzymią na części, które wywożą specjalne furmanki.

Cate zbrocze „Górki” wyłożono akuratnie kamieniami, których poziom sięga do połowy jej wysokości.

zrzedochi.

Moje pierwsze wrażenia w Wilnie.

Bilans wyścigów konnych

Nie omylił się zapewne, twierdząc, że ostatnie wyścigi, zorganizowane przez Wileńskie Towarzystwo Hodowli Koni i Popierania Sportu Konnego (rozpoczęcie ciężki tytuł) wypadły świetnie. Wprawdzie pierwsze dwa dni gonitwy miały swoje niedociągnięcia natury administracyjnej, jednak ogólne wrażenie wypadło najzupełniej pozytywne. Zaskąbała tu w pierwszym rzędzie prezes T-wa p. Alexandrowicz, na którego terenach powstał plac, oraz pp. hr. Brzeziński i inspektor Ławrynowicz, nieszczytnych swych trudów.

Sportowe wyścigi wypadły doskonale. Takiego doboru koni i jeźdźców nie mieliśmy jeszcze w Wilnie po wojnie, to też cały szereg gonitw przyniósł nieład emocji, a totalizator niespodzianki. Grano do zapamiętania.

Ogółem biegło przeszło 60 koni następujących stajni: Grana Oficera 9 p. S. K. (Wolkowsky), p. S. Bronikowskiego, S. K. Lubelskiej, Grana Oficera 21 p. ut., Gr. Oficera 15 p. ut. Poznańskiego, plk. Karatjew, 4 p. ut., rtm. Dowgiałło i por. Juszczyński, por. Donnera 26 p. ut., plk. Koziełkowskiego, ppłk. R. Rómmel, mjr. Falewicz, rtm. Kapiszewskiego, rtm. Malsaga, 14 p. ut., rtm. Pilawitza, 14 p. ut. rtm. Cierpickiego, 4 p. ut. por. Ignaczaka, 3 p. szwol. K. K. Wążyński, por. Alexandrowicz, por. Abramowicz, por. Jankowski i p. J. M. Falewicz. Najliczniej reprezentowane stajnie: Gr. Oficera 9 p. S. K., p. S. Bronikowskiego i S. K. Lubelskiej.

Przyjrzyjmy się teraz rezultatom poszczególnych stajni, w sensie ilości wygranych gonitw i sumy nagród, uzyskanych z tej racji. Na pierwszym miejscu stoi bezspornie rtm. Cierpicki, zdobywca pierwszego miejsca w Wielkim Steeple-chase oraz jednej pierwszej i dwóch trzecich nagród, w łącznej sumie 8,250 zł. Podkreślić tu należy, że p. rtm. Cierpicki dostąpił jednego tylko konia — „Bostona”.

Na drugim miejscu stajnia Gr. Oficera 9 p. S. K., rozporządzająca dziesięcioma koniami. Zdobyła ona 10 pierwszych, 6 — drugich i 4 — trzecie nagrody, ogółem 8,190 zł.

Po 2,800 zł. wygrali konie stajni S. K. Lubelskiej i 4 p. ut. przyczem najpłodniejszego konia z ostatniej okazała się Alba, znana zresztą ze swej niechęci do brania przeszkód, co nie mogło pozostać bez znaczenia.

Liczna stajnia p. S. Bronikowskiego zdobyła właścicieli 2,270 zł. i. rekord w zajmowaniu trzecich miejsc (8). Jedynie St. Bronichit zdobył dwa razy pierwsze nagrody.

Płk. Rómmel na Signorina Romanelli zdobył 2-gie miejsce w dużym Steeple-chase i pierwsze w Wileńskim oraz wygrał gonitwę na Carabie. Ogólna suma wygrana wyniosła 3,800 zł.

Po dwa tysiące wygrali: Pex-Ball rtm. Pilawitza i Derwisz p. J. M. Falewicz. Ten ostatni, sprzedany towarzystwu, pierwszą gonitwę wygrał niespodziewanie, czego dowodem wypłata totalizatora, wynosząca 268 zł.

Konie rtm. Dowgiałło i por. Juszczyńskiego po tryumfach w Baranowiczach i tu przyniosły 1860 zł., zajmując szereg drugich miejsc. Sama Bajeczna potrafiła być w sześciu gonitwach z miejsc. Konie por. Donnera i Gr. Oficera 21 p. ut. zdobyły po 1570 zł. Przypuszczać należy, że wynik byłby lepszy, gdyby nie wypadek, jaki spotkał por. Suchockiego (złamanie obójki) i por. Donnera (silne stłuczenie ręki i pęknięcie szczyki).

Rotmistrzowi Kapiszewskiemu 14 p. ut. dosiadającemu dwóch koni, Monte Catini i Błanka przypadły w udziale trzy miejsca: dwa pierwsze i jedno drugie. Suma wygrana 1700 zł.

Mjr. Falewicz na Umizgu i Xalapie wygrał 1680 zł.

Por. Bobiński 15 p. ut. wywodził 1480 zł., a por. Ignaczak, cieszący się ogólną sympatią, jako świetny jeździec, mając jednego tylko konia — Herburta — 1470 zł.

Z koni płk. Karatjewa, tylko Byle Jaki i Mista umiały dać sobie radę z konkurentami, przyniosły one właścicielowi 1330 zł. Konie por. Alexandrowicza 13 p. ut., na ten raz nie odegrały dużej roli. Por. Alexandrowicz wskutek silnego uszkodzenia obójki nie mógł sam jeździć, co w pewnej mierze musiało odezwąć się na sprawności koni, przyzwyczajonych do niego — jako jeźdźcy.

Z zestawienia tego widzimy, że walka

była zażarta. Żadna ze stajni nie miała zdecydowanej przewagi, to też podzielono się nagrodami.

Jeżeli mówić o indywidualnych zwycięstwach koni, to bezspornie na pierwszym miejscu stanie Magnat (Gr. Oficera 9 p. S. K.), zdobywca czterech pierwszych nagród. Jego towarzyszył z tej samej stajni — Herold, zdobył pięć nagród, a w tem trzy pierwsze. Pex-Ball rtm. Pilawitza startował w dwóch biegach i oba wygrał, dwa razy też była pierwszą u mety Monte Catini rtm. Kapiszewskiego, no i historyczny Derwisz — obecnie własność p. Ławrynowicza.

Nieszcześnie dotknęło stajnię Gr. Oficera 9 p. S. K., gdyż konie jej To-Oor i Grozny zostały poważnie skaleczone, a prócz tego zachorował Delicieux. Poza tem pomimo licznych upadków, wszystkie konie wyszły cało.

Z rozmów z poszczególnymi właścicielami stajni i jeźdźcami wyniosłować można było, że tor wileński jest znacznie lepszy od wielu innych w Polsce i po przebudowaniu kilku przeszkód, nie będzie pozostawał do życzenia. Wszyscy chwaliłi sobie pobyt w Wilnie i zapowiedzieli przyjazd jesienią to też rojnie będzie na Poświętce już w pierwszych dniach września. Prace nad doprowadzeniem toru do stanu należącego do pierwszorzędnej, a jak się dowiadujemy, ruchliwy Zarząd T-wa projektuje powiększyć ilość kas totalizatora. Oby się nie rozmyśliło — bo naprawdę powiedziawszy, totalizator miał wiele braków.

GIEŁDA WARSZAWSKA

21 czerwca 1928 r.

Dewizy i waluty:

	Tranz.	Sprz.	Kupno
Dolary	8,89	8,91	8,87
Belgia	124,545	124,86	124,23
Holandia	359,65	360,55	358,75
Londyn	43,50	43,61	43,39
Nowy-York	8,90	8,92	8,88
Praga	35,035	35,12	34,95
Paryż	26,415	26,48	26,35
Szwajcaria	171,875	172,30	171,45
Stokholm	239,20	239,80	238,60
Wiedeń	125,50	125,81	125,19
Włochy	46,85	46,97	46,73

Papiery procentowe:

5 proc. pożyczka dolarowa 91—	89,50
Dolarowa 67—	82,50
Dolarowa 81—	82,50
5 proc. konwersyjna 67	
Pożyczka kolejowa 62	
6 proc. pożyczka dolarowa 1920 r. 87—	104
10 proc. pożyczka kolejowa 104	103,75
Listy i obl. Banku Gosp. Kraj. 94—	
Listy zast. T. K. P. P. II. m. 8175	93—
8 proc. premijny polski 89—	89
4,5 proc. ziemski 53,20353	50
6 proc. warsz. 61,50	62,50
5 proc. warsz. 58,75	59
6 warszawskie 75,50	76—
4,5 proc. łódzki 80—	80
8 proc. Piotrkowa 66,50	66,50

LETNISKO w okolicach Wilna

w uroczej miejscowości w pobliżu Zielonych jezior w folwarku, dogodne pokoje lub mieszkanie z całodziennym utrzymaniem. Las, ogród owocowy, warzywny, komunikacja dogodna. Informacje dokładne dowiedzieć się u Lubelska 3 m. 2, od godz. 9—11 rano i 5—7 p.p.

OD ADMINISTRACJI.

Prosimy naszych Sz. Sz. Abonentów o łaskawe wnoszenie przedpłaty za m-c CZERWIEC. Konto Czekowe Słowa P.K.O.

Nr 80259.

SPORT.

Uroczystości na przystani „Pogoń”.

W dniu 24 b. m. o godz. 1 po poł. odbędzie się na przystani wileńskiej W. K. S. Pogoń uroczystości podniesienia bandery i chrztu łodzi. Po uroczystości odbędzie się defilada łodzi oraz regaty wioślarskie i zawody pływaków.

Dojazd łodzią przez przystań Wil. Tow. Wioślarskiego.

Zawody kolarskie na Antokolu.

W niedzielę 24 b. m. odbędzie się na torze boiska 6 p.p. Leg. międzyklubowe zawody kolarskie.

Program przewiduje: defiladę, bieg na dyst. 2500 metr., bieg de deux fond — 4600 mtr., bieg australijski, bieg juniorów 4000 mtr., bieg toru-kwalifikacyjny, bieg główny 15 km., bieg z przeszkodami — 2 okr. toru i bieg pocieszenia 3 okr. toru.

KAŻDY Radioamator wie, czym jest defekt w aparacie odbiorczym KAŻDY defekt psuje odbiór i denerwuje słuchacza.

KAŻDY więc winien mieć pod ręką książkę, zawierającą rady i wskazówki, jak defekt taki usunąć. PORADNIK DLA RADIOAMATORÓW, praca zbiorowa wybitnych fachowców wojskowych, pod red. mjr. inż. Krulisa, jest właśnie tem, co jest niezbędne dla każdego Radioamatora. Cena egz. brosz. 3.50 zł., oprawionego 5. — zł.

Poradnik dla Radioamatorów
Do nabycia we wszystkich księgarniach oraz w AGENCJI Wschodniej, Wilno, ulica Mickiewicza 4—6.

Obwieszczenie

Sąd Pokoju m. Wilna zgodnie z art. 94 Ust. Weksl. z dnia 21.XI. 24 roku wzywa posiadaczy weksli zaginionych, ażeby w terminie 60-dniowym od dnia niniejszego obwieszczenia stawili się w Sądzie Pokoju m. Wilna przy ul. Mickiewicza 36 i okazali zaginione weksle: 5 weksli po 210 zł. każdy, wystawione przez Szmuela Fajnerga na zlecenie Caelela Genzela płatne jeden 25.125 r. i 2-gi 26. 1. 25 r. 3-ci 27. 1. 25 r. 4-ty 29. 1. 25 r. i 5-ty 31. 1. 25 r. w sprawie z podania F-my Majde i S-ka w Warszawie o umorzenie wspomnianych weksli.

W razie nie stawienia się posiadaczy weksli zaginionych, będzie powzięta odpowiednia co do tych weksli decyzja.

Za zgodność
Sekretarz:

DRUSKIENIKI. Pensjonat „Orle Gniazdo” Teresy Jundziłł, Poganka 5. Willa świeżo odremontowana, z ogrodem, z elektrycznością. Pokoje słoneczne z oddzielnymi werandami. Kuchnia wykwinna. Cena wraz z utrzymaniem 10 zł. dziennie. Zgłaszać się: ul. Portowa 26, tel. 11—40, od g. 9—11 rano i 4—5 p.p. albo Druskieniki. —

Kino-Teatr „Helios”
Wileńska 38.

Dziś! Parter od 1 zł. Balkon 70 gr. Sensacja doby obecnej! Najaktualniejszy dramat erotyczny „ZEW SMYŚLÓW” Spowiedź Szesnaścieletniej Dziewczyny”. Film, przedstawiający w wysoce artyst. sposób obecną, pełną nerwowo napięcia i żądy rozkoszy erotycznej młodzież, oparty na tle głośnego berlińskiego procesu. W roli głównej czarująca Gerdi Gerdt. Tysiączne artykuły prasy całego świata nie mogły udzielić czytelnikom tej niebywałej emocji, jaką daje widzieli ten szlagier. Ostatni seans o godz. 10.15.

Kino-Teatr „Polonia”
A. Mickiewicza 22.

Parter od 80 gr. Dziś! Nadzwyczajny dramat salony p. t. „KIEDY KOBIETA KOCHA”. W rolach głównych: rywal Rudolf Valentino, Ricardo Cortez, przepiękna Lois Wilson i Estella Taylor. Film ten ilustruje nam dramat kobiety, która dla miłości nie cofa się przed żadnym szaleństwem i dramatem zazdrości do utraty zmysłów mężczyzny. Początek seansów o g. 5.30, ostatni 10.25.

Kino-Teatr „Wanda”
Wielka 30.

Wieczór upojenia miłości i tańca z egzotyczną tancerką Józefiną Baker t. zw. Czarną Venus. REWJA NAD REWJAMI czyli „Paryż w letargu” erotyczny dramat w 12 akt. Sceny balowe wykonywały najpiękniejsze dziewczęta świata słynnych kabaretów „Moulin Rouge”, „Folies Bergeres” i in.

Miejski Kinematograf
Kulturalno-Oświatowy
SALA MIEJSKA
ul. Ostrobramska 5.

Od dnia 19 do 22 czerwca 1928 r. włączanie będą wyświetlane filmy: „Karuzela Udręczeni” wstrząsający dramat w 10 aktach. W roli głównej: Laura la Plante. Nad program: „BEZTROSKA MŁODOŚĆ” komedia w 2 aktach. Orkiestra pod dyrykcją p. W. Szczepańskiego. Kasa czynna od g. 5 m. 30. Początek seansów o godz. 6-ej. Następny program: „COHN i COOGAN”.

PRZETARG.

Wileński Urząd Wojewódzki (Dyrekcja Robót Publicznych) ogłasza piśmienny przetarg ofertowy na wykonanie następujących budowl:

1. Wykończenie domu 2-rodzinnego typu Z-4.
2. Wykończenie budynku gospodarczego typu G-2.
3. Wykończenie domu 8-rodzinnego typu Z-1.
4. Założenie sączków dla odwodnienia terenu Kolonii urzędniczej.
5. Zagruntować parkany przy domach urzędniczych.
6. Wykończenie budynku gospodarczego przy domu dla 4-ch rodzin.
7. Wykończenie budynku gospodarczego przy domu dla 4-ch rodzin.
8. Wybudowanie budynku gospodarczego przy domu dla 4-ch rodzin.
9. Wykończenie domu 4-ro rodzinnego typu G. B.
10. Wybudowanie budynku gospodarczego przy domu 4-ro rodzinnym.
11. Wybudowanie lodowni przy domu 4-ro rodzinnym.
12. Wybudowanie domu mieszkalnego dla 14-rodzin.

Przetarg odbędzie się w dniu 2-go lipca 1928 roku o godz. 12-ej w Dyrekcji Robót Publicznych w Wilnie, ul. Magdaleny 2 pokój Nr. 78. Piśmienne oferty w zabezpieczonych lakową pieczęcią kopertach z napisem: „Oferta na...” winny być złożone w tymże dniu do godz. 9-ej i pół w Kancelarii Oddziału Budowlanego Dyrekcji pokój Nr. 92 łącznie z pokwitowaniem Kasy Skarbowej na wpłacone wadium przetargowe w wysokości 5 proc. zaofiarowanej sumy przy ofertach opiewających na ogólną sumę do 100.000 zł. i w wysokości 4 proc. z sum przy ofertach na ogólną sumę do 100.000—500.000 zł.

W ofercie winien być podany minimalny termin, w którym firma podejmuje się wykonać objętą niniejszym przetargiem robotę.

Oferty mogą być składane tak na poszczególne obiekty, jak i na grupy obiektów. Nie będą rozpatrywane oferty niesporządzone na rzadowych blankietach ślepych kosztorysów lub zawierające zastrzeżenia.

Ogólne warunki przetargu i ślepe kosztorysy można otrzymać w Dyrekcji Robót Publicznych w Wilnie, pokój Nr. 78 za zwrotem kosztów wykonania. Tam również można otrzymać od godz. 12-ej do 13-ej przejrzyć ogólne i techniczne warunki wykonania robót przez przedsiębiorców, projekt robót, projekt umowy, oraz ogólne przepisy Ministerstwa Robót Publicznych o przetargach, które dla oferenta są obowiązujące.

Urząd Wojewódzki zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, uzależniając to od fachowych i finansowych zdolności przedsiębiorstwa, oraz prawo zredukowania ilości robót lub nawet zupełnego ich zaniechania.

Za Wojewodę (—) Dyrektor Inżynier (podpis).

Perlmuttera Ultramarina

jest bezbłędnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny i celów malarskich. Oznaczona na wystawach w Brukseli i Medolanie złotymi medalami.

Biura Fabryki Ch. Perlmuttera, Lwów, Stoleczna 20.

Wszędzie do nabycia.



transmisje, pasy, gurtki, siatki, olejanie poleca na dogodnie spłaty: Biuro Techniczno-Handlowe i robót inżynierskich ST. STOKIERSKI, Wilno, Mickiewicza 27, tel. 12 47.

Maszyny myłowskie

walce, kaspry, kamienie, jagleńki, trybry, turbiny, motory ropne, Diesla, gazowe.

Biuro Techniczno-Handlowe i robót inżynierskich ST. STOKIERSKI, Wilno, Mickiewicza 27, tel. 12 47.

H. BALFOUR.

WALKA O DOKUMENTY

ROZDZIAŁ XII.

W którym Jack tworzy nową hipotezę.

Ned przyniósł sam tacę ze śniadaniem i podczas gdy Jack pił kawę, z trudnością ją przełykając, rozpoczął opowiadanie:

— Musiałem przewzyczyć nieładną trudność, by zmusić Jonahę do mówienia, ale wreszcie usłyszałem z jego ust to dziwne opowiadanie:

— Pierwszą moją czynnością po powrocie, do biblioteki było związanie mu rąk i nóg sznurami od portiera. Potem obmyłem jego ranę i oblałem twarz winem. Natychmiast odzyskał przytomność. Kiedy już mógł zrozumieć co mówię powiedziałam mu, że gdybyś był nawet zabił własnymi rękami jego pana, to jeszcze napasć jego byłaby nonsensem, jednocześnie obiecałem mu, że uczynię wszystko, co będzie w mojej mocy aby go obronił przed następstwami tego kroku, pod warunkiem jednak, że opowie mi wszystko, co wie. Powiedziałam mu, że two zdrowie jest w niebezpieczeństwie, że wywieziono cię w karetę pogotowia i że jeżeli umiesz, on nie uniknie kary przez powieszenie. Ten argument wywarł na nim olbrzymie wrażenie, więc zaczął mówić.

— Oto co mi opowiedział:

— Wczoraj wieczorem, około dziesiątej ktoś zadzwonił do drzwi. Jonah poszedł otworzyć, jakiś człowiek, którego ledwie że zauważył, podał mu list i zniknął. Murzyn spojrział na kopertę i stwierdził że zdumieniem, że zaadresowana była do niego. Otworzył i, jak twierdzi, poznał charakter pisma swego pana. Wyczytał tam rozkaz udania się na drugą po północ do baru, leżącego za przystankiem de Marble Arch; spotkać się miał tam z człowiekiem, który przy-

jechać autem i którego rozkazom będzie się musiał poddać. Przytem zaznaczonem było, że Jonah nie powinien nic tobie o tem mówić.

— Czy widziałeś ten list? — zapytał Jack.

— Nie, gdyż w post-scriptum przeczytał rozkaz natychmiastowego spalenia listu, co też uczynił. Trzeba oddać Jonahowi sprawiedliwość, że z początku miał pewne podejrzenia, ale nie mogąc nikogo się poradzić zdecydował się pójść do baru, według wskazówek z listu. Samochód stał już przed bramą, a przy nim dwóch ludzi; kazali mu wsiadać i auto pomknęło. Jonah nie zna Londynu nie mógł więc wytlumaczyć, w którą stronę jechał. Jeden z nieznanomych oświadczył mu, że Bill przagnie się z nim rozmówić, ale wymaga ślepego posłuszeństwa przy wykonaniu wszelkich rozkazów, wydanych za ich pośrednictwem. Po chwili zawiązano mu chustę na oczach, twierdząc, iż zachowanie tajemnicy leży w interesie jego pana.

Jonah wciąż jeszcze pełen był nieufności, ale gotów był na wszystko, w nadziei, że ujrzy ukochanego pana. Po dłuższym czasie auto zatrzymało się i kazano mu wysiąść. Oczy wciąż jeszcze nie miały być związane, ale zdawał sobie sprawę z tego, że prowadzono go po kilku schodkach w górę, a potem wzdłuż długiego korytarza. Potem wprowadzono go na schody i, gdy zdjęto z jego oczu chustę, znalazł się w obszernym pokoju, w którym ujrzał go przez okno. Człowiek, który go tu przyprowadził, oświadczył, że jest przyjacielem Boyda i że dom ten należy do niego, prócz tego dodał, że Bill jest w bezpiecznym miejscu, ale wobec tego, że policja go poszukuje, musiał się ukryć i że jedynym sposobem uniewinnienia go było oddanie pewnych papierów, które były ukryte w jego mieszkaniu przy Green Street. Żeby zaś Jonah nie wątpił w to wszystko, Bill miał

wydać rozkaz przez telefon, wskazując miejsce, gdzie były papiery. Po tem przemówieniu zdjął on słuchawkę z wiszącego przy ścianie aparatu telefonicznego.

— Hallo, — rzekł, — tak, już jest tutaj! — To mówiąc, podał słuchawkę Jonahowi.

Murzyn twierdził, że niema wątpliwości co do tego, słyszał głos swego pana; ten ostatni wydał rozkazy i następujące wyjaśnienia: Człowiek, którego miał spotkać w Devonshire nie stawił się, lecz Bill dowiedział się, iż mieszka on na północy Anglii, powrócił więc do Londynu i wsiadł do pociągu, idącego na północ. Nie mówiąc nazwiska tajemniczego pana, Bill oświadczył tylko krótko, że udało mu się go znaleźć. Jednak nie mógł nie przedsięwziąć bez tych papierów. Poza tem oznajmił on Jonahowi, że wróg jego polecił tobie sprawę odnalezienia Boyda, dla oddania go w ręce policji i że ja jestem tak dalece pod twoim wpływem, że nie można mi zaufać, Jonah usłyszał rozkaz odnalezienia papierów w szufladzie japońskiej szafki i wydanie ich do rąk właściciela samochodu, który miał je odwieźć do Boyda. Na tem skończyła się rozmowa i murzyna odprowadzono do samochodu i odwieziono do bramy baru; tam miał go czekać w ciągu pół godziny, gdyby do tego czasu nie udało się Jonahowi powrócić z papierami, miał się stawić następnego dnia o tej samej porze. Cóż myślił o tem wszystkim?

— Zaczyna mi się rozjaśniać w głowie! — rzekł Jack.

— A mnie jest coraz ciemniej!

— Oczywiście rzecz, że tylko Jonah mógł być tak naiwnym, żeby uwierzyć w te historyjki fantastyczne. Ale przynajmniej muszę, że dosyć zreciznie się do tego zabrał, gdyż gdyby papiery były istotnie w szufladzie i gdyby ja nie podслуchał tej rozmowy, wrogowie Billa mieliby już w swoich rękach. Zdaje mi się, że działają oni pod wpływem strachu, a to

pierwszy raz się zdarza w sprawie, kierowanej przez Fairleigha. Zdaje mi się, Nedzie, że widzę sposób wyjaśnienia tej tajemniczej zagadki.

— Wiesz jesteś przekonany, że to nie Boyd telefonował?

— Przeciwnie, jestem pewien, że murzyn się nie myli.

— W takim razie mieszamy się do tego, co do nas nie należy.

— Gdzie tam. Pomyśl dobrze nad tem.

Gdyby Boyd ukrywał się na północy, gdyby lord Fairleigh nie był zamieszany do tej sprawy, w jakim celu przedstawionoby mnie w tem świetle? Czy sądził, że Bill mówił to, co istotnie myślał?

— Teraz już nie rozumiem i nie wiem, czemu wierzyć.

— Słowa jego mają jedno tylko wytłumaczenie: chodziło mi o to, że by Jonah działał bez mojej wiedzy. Znał on Jonahę i jego przywiązanie do ciebie, domyślając się, że ty jesteś niespokojny o przyjaciela.

Gdyby Bill powiedział tylko: „Jestem zdrow i cały, nie życzę sobie narazie, by wiedział, gdzie jestem” — Jonah natychmiast powtórzyłby tobie te słowa, by cię uspokoić, ty zaś, gdybyś uwierzył w to, poprosiłbyś mnie o zaniechanie poszukiwań, nie wierząc zaś, również dałbyś mi znać o wszystkim. W ten sposób byłoby o wszystkim poinformowany. Tutaj tkwi przyczyna tej mistyfikacji.

Teraz spojrzmy z drugiej strony na tę sprawę: papierów w szufladzie nie było, może Bill wiedział, że są ukryte gdzieś indziej. Gdyby istotnie ich potrzebował, wskazałby Jonahowi prawdziwą skrytkę.

— A, jednak jesteś zdania, że to Bill mówił?

— Bez wątpienia. Jonah nie może się mylić pod tym względem, ale mógł on być zmuszonym do powiedzenia tego czego nie myślał.

— Więc przypuszczasz, że Bill nie jest tam, gdzie mówił?

— Naturalnie.

Może moglibyśmy odnaleźć skąd telefonowano.

Czyż Fairleigh byłby tak nieostrożny?

— Właśnie to mnie zastanowiło odrazu, ale kiedy opowiedziałeś mi to wszystko, zrozumiałem, że nie groziło mu z tej strony niebezpieczeństwo.

Ned patrzył nań nie rozumiejąc.

— Powtórz mi raz jeszcze, jak opowiedział Jonah, co się działo po wejściu jego do pokoju?

— Nieznajomy zdjął słuchawkę z aparatu, wiszącego na ścianie. Ach, rozumiem już o co ci chodzi, że też odrazu o tem nie pomyślałem! Przecież telefon nie dzwonił!

— Właśnie. Jak myślisz, dlaczego?

Ned zastanowił się.

— Może było to połączenie miejscowe, może mówiono z tego samego domu?

— Fairleigh nie zdecydował się przywieźć Billa do Londynu.

— W takim razie nie wiem.

— A radio?

— Czyż to możliwe?

— Telefon często zmienia głos, lecz radio oddaje wiernie. Nie jest zbyt trudno urządzić stację nadawczą ukrytą, pod tym jednak warunkiem, że korzystać z niej można tylko wtedy, gdy wszystkie inne nie działają.

Jestem przekonany, że to, co Jonah wziął za telefon, nie było niczem innym, jak mikrofonem. Przy odrobienie sprytu powinniśmy wyszukać to. Przedewszystkiem musimy teraz zmusić pomocników Fairleigha do zainicjowania drugiej rozmowy pomiędzy Bille a Jonahem. To jest sprawa zasadnicza. Jeśli to się nam uda, dowiemy się z jakiej długości fali korzystają nasi wrogowie, podsluchamy te rozmowy, i może uda się nam przesłać parę słów Billowi, porozumieć się z nim.

Moglibyśmy w ten sposób dodać mu otuchy i dowiedzieć jednocześnie Jonahowi, że nasze podejrzenia są